



RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH

Warszawa, 01-06-2020 r.

VII.716.5.2020.MAW

**Pan
nadinsp. Paweł Dobrodziej
Komendant Stołeczny Policji**

ePUAP

Szanowna Panie Komendancie

dziękuję za otrzymane wyjaśnienia (pismo z dnia 25 maja 2020 r. o sygn. I-KIII-1508/1321/20) dotyczące czynności podjętych przez funkcjonariuszy Policji w dniu 8 maja 2020 r. wobec Pana Pawła Rutkiewicza, dziennikarza „Gazety Wyborczej”. Z treści tej odpowiedzi wynika, że policjanci podjęli interwencję wobec dziennikarza na ul. Emilii Plater w Warszawie około godziny 17:30. Przystępując do czynności służbowych policjant przedstawił się, podając stopień, imię i nazwisko oraz podstawę prawną legitymowania. Następnie poinformował, że czynności służbowe są podejmowane w związku z popełnieniem wykroczenia z art. 54 k. w. Z wyjaśnień tych wynika, że podczas interwencji Pan Paweł Rutkiewicz nie informował policjantów, że jest dziennikarzem, zaś „w związku z koniecznością przeprowadzenia dalszych czynności służbowych, po zakończeniu czynności legitymowania, mężczyzna dobrowolnie udał się z policjantami do pojazdu służbowego.” Został on przetransportowany do Komendy Policji w Wołominie, gdzie ujawnił, że jest dziennikarzem. W wyniku tego został natychmiast zwolniony o godzinie 19:45, bez wykonywania jakichkolwiek czynności z jego udziałem.

W konkluzji wymienionego na wstępie pisma stwierdza także Pan Komendant, że „Pan Paweł Rutkiewicz nie został zatrzymany i nie sporządzono w związku z tym protokołu zatrzymania osoby.”

W zakresie przebiegu interwencji Policji głos zabrał sam zainteresowany, który w felietonie „Czynności, których nie było” zamieszczonym w Stołecznej „Gazecie Wyborczej” z dnia 28 maja 2020 r. odniósł się do dokonanego przez Pana Komendanta w odpowiedzi udzielonej Rzecznikowi Praw Obywatelskich opisu wydarzeń. Stwierdził mianowicie, że „zmuszony jestem zwrócić uwagę, że czynności podejmowane podczas protestu bezpośrednio wobec mnie trwały nie około godziny, ale kilka minut. W tym czasie żaden policjant nie przedstawił mi się, nie podał stopnia służbowego, imienia i nazwiska ani podstawy prawnej legitymowania – do którego w ogóle nie doszło, bo pierwsza prośba o dokumenty padła dopiero na komendzie w Wołominie. Jestem w stanie to udowodnić. Podobnie jak to, że przed odjazdem furgonetki upewniłem się u towarzyszącego mi policjanta, czy wie, że jestem dziennikarzem.” Dalej w zakresie nie informowania funkcjonariuszy Policji o tym, że jest dziennikarzem P. Rutkiewicz stwierdza: „Legitymację pokazałem, jak tylko poczułem na ramieniu uchwyt ręki policjanta. Sądząc, że wszystko jest jasne, nie wymachiwałem nią potem na prawo i lewo (choć teraz myślę, że może trzeba było), tylko grzecznie wyszedłem z policjantem poza strefę działań funkcjonariuszy – do końca będąc przekonanym, że jeśli policja ma jakieś wątpliwości, to za chwilę o nie zapyta.”

Przebieg wydarzeń opisany z perspektywy Pana P. Rutkiewicza przedstawia się więc całkowicie odmiennie niż ten, który Pan Komendant nakreślił w odpowiedzi udzielonej Rzecznikowi Praw Obywatelskich. Z publikacji wynika ponadto, że dziennikarz posiada dowody na potwierdzenie takiego właśnie przebiegu wydarzeń. W związku z tym zwracam się do Pana Komendanta o ustalenie, jaki był rzeczywisty przebieg wydarzeń w dniu 8 maja 2020 r. z udziałem dziennikarza oraz funkcjonariuszy Policji.

Niezależnie od tego nadesłana przez Pana Komendanta odpowiedź wskazuje, że czynności podejmowane wobec dziennikarza, zostały podjęte z naruszeniem prawa. Z odpowiedzi tej wynika bowiem, że po wylegitymowaniu dziennikarz został przewieziony do Komendy Policji w Wołominie oraz to, że faktycznie przez dwie godziny był pozbawiony wolności osobistej. Równocześnie jednak stwierdza Pan Komendant, że dziennikarz nie został zatrzymany. Twierdzenia te nie są jednak wiarygodne w świetle obowiązującego prawa. Skoro bowiem znana była już (w związku wylegitymowaniem) tożsamość osoby fizycznej oraz wskazano, że podstawą czynności służbowych jest

popęlnienie przez osobę już wylegitymowaną wykroczenia z art. 54 k. w., dalsze nakazanie pozostawania do dyspozycji Policji (a tym bardziej transport do komendy znajdującej się w innej miejscowości) nosi wszelkie znamiona zatrzymania, niezależnie od tego, czy z tych czynności został sporządzony stosowny protokół.

Wskazać w tym miejscu trzeba, że stosownie do art. 15 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz. U. z 2020 r. poz. 360) policjanci mają prawo zatrzymania osób w trybie i przypadkach określonych w przepisach Kodeksu postępowania karnego i innych ustaw. Taką właśnie, inną ustawą jest ustawa z dnia 24 sierpnia 2001 r. – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. 2020 r. poz. 729). Z art. 45 § 1 k. p. s. w. wynika, że Policja ma prawo zatrzymać osobę ujętą na gorącym uczynku popełnienia wykroczenia lub bezpośrednio potem, jeżeli zachodzą podstawy do zastosowania wobec niego postępowania przyspieszonego albo nie można ustalić jego tożsamości. Z odpowiedzi Pana Komendanta wynika, że tożsamość P. Rutkiewicza została ustalona poprzez wykonanie czynności opisanej w art. 15 ust. 1 pkt 1 ustawy o Policji, tj. poprzez wylegitymowanie. W związku z tym nie budzi żadnych wątpliwości, że od momentu wylegitymowania dalsze czynności podejmowane z udziałem P. Rutkiewicza, któremu wskazano, że dopuścił się popełnienia wykroczenia z art. 54 k. w. (co odpowiada treści art. 46 § 1 k. p. s. w.), w tym transport na Komendę Policji w Wołominie i pobyt na tej Komendzie do momentu zwolnienia, wyczerpywały dyspozycję art. 45 § 1 pkt 1 k. p. s. w., a więc nosiły wszelkie cechy zatrzymania.

W związku z powyższym dziennikarz w sposób niewątpliwy został pozbawiony wolności osobistej, doszło bowiem do opisanego prawem zatrzymania jego osoby. Natomiast z naruszeniem art. 46 § 2 k. p. s. w. nie udokumentowano tych czynności poprzez sporządzenie stosownego protokołu.

Niezależnie od tego z dezaprobatą należy przyjąć praktykę Policji polegającą na transportowaniu osób zatrzymanych w centrum Warszawy do komendy Policji znajdującej się poza granicami administracyjnymi miasta. Niezależnie od samej zasadności czy też bezzasadności zatrzymania, praktyka ta w sposób oczywisty ingeruje w konstytucyjną wolność poruszania się po terytorium Rzeczypospolitej oraz wyboru miejsca pobytu (art. 52 ust. 1 Konstytucji RP). To bowiem nie Pan P. Rutkiewicz wybrał jako miejsce

swojego krótkotrwałego pobytu miasto Wołomin, lecz uczynili to za niego funkcjonariusze Policji, chociaż nie było ku temu racjonalnych przyczyn, czynności z zatrzymanym można było bowiem przeprowadzić na terenie m. st. Warszawy.

W związku z powyższym, stosownie do art. 12 pkt 2 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (Dz. U. z 2020 r., poz. 627), zwracam się do Pana Komendanta o bardziej wnikliwe zbadanie tej sprawy, w tym o zbadanie, jaki rzeczywiście przebieg miały czynności podejmowane przez funkcjonariuszy Policji wobec dziennikarza Pana P. Rutkiewicza.

Z poważaniem

Stanisław Trociuk

Zastępca Rzecznika Praw Obywatelskich

/-podpisano elektronicznie z upoważnienia RPO/